

Idee w okowach iluzji

6 listopada 2010

USPRAWIEDLIWIANIE SYSTEMU JAKO PRZYKŁAD FAŁSZYWEJ ŚWIADOMOŚCI

Jedną z najbardziej uderzających cech ludzkiego umysłu jest skłonność do niedostrzegania rzeczy oczywistych, a jednocześnie do użytecznych przekłamań i mistyfikacji. Mają one charakter obronny – służą przystosowaniu się do warunków, w których pełne zdawanie sobie sprawy okazałoby się zbyt bolesne (Doliński, 1993; Kofta, Szustrowa, 2001). Na poziomie indywidualnym percepcja zyskuje deformujący charakter dzięki mechanizmom obronnym (Grzegółowska-Klarkowska, 1986) i błędom popełnianym w zaawansowanym przetwarzaniu informacji (Lewicka, 1993). Na poziomie społecznym przyjmuje formę podzielanych przez duże grupy ludzi przeświadczeń, które Erich Fromm określił jako „fałszywą świadomość”. Jest to sposób postrzegania i rozumienia świata, który opiera się na zniekształceniu i zafałszowaniu (Fromm, 1998). Nietrafność sądów i ocen, pomijanie istotnych cech rzeczywistości, mieszanie przyczyn ze skutkami, wreszcie uleganie rozmaitym iluzjom i mitom – to wszystko obniża poziom samoświadomości jednostki i czyni nieskutecznymi zachowania skierowane na realizację celów (Zaborowski, 1998).

W kontekście fałszywej świadomości niezwykle istotne są treści, które zostały wyparte przez większą część społeczeństwa i stąd mogą być nazywane „nieświadomością społeczną” (Fromm, 2000). W pracach Marksa znajdujemy wskazanie na powszechną niewiedzę o panujących stosunkach ekonomicznych. Pracownicy najemni nie mają adekwatnego obrazu procesów, w których biorą udział, nie zdają sobie sprawy z zawłaszczania wartości dodatkowej, akumulacji kapitału i alienacji pracy. Nie mają też właściwego rozeznania we własnej sytuacji i roli w procesie dziejowym (Marks, 1960).

Współczesna wersja tej niewiedzy, obejmująca także sferę

szeroko rozumianej kultury i komunikacji, związana jest z propagandą w mediach masowych i przyjmuje postać rozmaitych mitów, powtarzanych w różnych formach już od kilkudziesięciu lat. Należą do nich mity: indywidualizmu i osobistego wyboru, neutralności, niezmiennej natury ludzkiej, braku konfliktu społecznego, pluralizmu mass mediów. Zdaniem Herberta I. Schillera telewizja, wbrew tym powszechnym fałszywym przekonaniom, propaguje: zachowania stadne i wynikające z przejęcia pewnych wzorców ekranowych, określoną ideologię, uproszczony, zunifikowany obraz człowieka, sielankowy funkcjonalistyczny wizerunek społeczeństwa, w którym wszyscy są szczęśliwi na swoich pozycjach społecznych, a ci, którzy nie są, bez trudu pną się po drabinie społecznego awansu lub są eliminowani, wreszcie – pozorną różnorodność opinii, jednakże bez uwzględnienia głosów niewygodnych mniejszości i ekstremistów (Schiller, 1976). Pomimo ponad trzydziestu lat, które minęły od czasu, kiedy postawiona została ta diagnoza i pomimo pojawienia się nowego, potencjalnie bardziej pluralistycznego medium, jakim jest Internet, nie sposób odmówić tym twierdzeniom aktualności.

Pośród mitów związanych z neoliberalną propagandą najbardziej eksponowany jest wyrastający z protestanckiej etyki pracy mit kowala własnego losu, zgodnie z którym jednostka jest odpowiedzialna za swoje życiowe powodzenie i wyłącznie od niej (od jej przedsiębiorczości, zaradności i pracowitości) zależy, czy jest bogata czy biedna (por. Klebaniuk, 2006b). Podobnie funkcjonuje mit o „przyptywie, który wynosi wszystkie łodzie”, a więc o rzekomym bogaceniu się biednych, gdy wzbogacą się dobrze uposażeni, a także kilka innych neoliberalnych dogmatów z zakresu polityki gospodarczej, nie znajdujących poparcia w faktach. Należy do nich oskarżanie państwa, progresywnych podatków i świadczeń socjalnych o opóźnianie wzrostu gospodarczego (por. Klebaniuk, 2006a).

Wyzwolenie spod wpływu tych (i innych, nie wymienionych) mitów można uznawać za wartość samą w sobie. Fromm, porównując

koncepcje Freuda i Marksa wskazuje na wspólne cechy ich analiz, zaliczając do nich wątpienie (podejście krytyczne), humanizm (stawianie człowieka w centrum), a także uznawanie siły prawdy. „Założenie leżące u podstaw Marksowskiej „broni prawdy” jest identyczne jak w przypadku Freuda: człowiek żyje pogrążony w iluzjach, ponieważ iluzje te czynią nędzę prawdziwego życia możliwą do zniesienia. Jeśli ludziom uda się rozpoznać to, czym w rzeczywistości są owe iluzje, to znaczy, jeśli zdolni będą przebudzić się ze stanu półsnu, odzyskają pełnię władz umysłowych, uświadomią sobie właściwe sobie siły i zdolności, a w konsekwencji zmieniają rzeczywistość w taki sposób, że istnienie iluzji nie będzie już konieczne” (Fromm, 1998, s. 34).

To optymistyczne założenie pozwala traktować fałszywą świadomość zniekształcającą obraz rzeczywistości jako stan patologiczny, blokujący rozwój potencjału człowieka. Pełny kontakt z rzeczywistością, tworzenie jej adekwatnego obrazu miałyby umacniać jednostkę, prawda zaś, ujawniająca rzeczywistość, która istnieje za zasłoną złudzeń i ideologii, miałaby stanowić najważniejszy z ludzkich oręży. Jednak czy rzeczywiście w obliczu prawdy potrafimy funkcjonować pełniej i realizować swoje możliwości w większym stopniu? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie zależy od przyjętych kryteriów samorealizacji i od rodzaju prawdy, która w niezafałszowanej postaci ma nam się ujawnić. Są przesłanki, by nie każdą prawdę uznawać za wyzwolicielkę, nie od każdego „odfałszowania” oczekiwać, że przyniesie spełnienie i radość. Niektóre rodzaje prawdy nie tylko niosą cierpienie wraz z samym swoim pojawieniem się, ale mogą być źródłem dalszego cierpienia. W tym sensie prawda, rozumiana po Arystotelesowsku, jako zgodność sądów z faktami, nie zawsze jest dobra.

Do podstawowych negatywnych konsekwencji ewentualnie uzyskanej „prawdziwej” świadomości należeć może niższe poczucie własnej wartości, wywołane niekorzystnym porównaniem z innymi. Jeżeli jednak konstatacji, że inne grupy zawodowe, klasowe, narodowe

czy religijne są w uprzywilejowanej sytuacji, towarzyszy przekonanie, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą członkowie owych grup lub system, który stworzyli i konserwują, pojawić się może poczucie krzywdy, złość i dążenie do przywrócenia sprawiedliwości. W realnych kontekstach społecznych oznacza to nie tylko zwiększone prawdopodobieństwo pojawienia się indywidualnych aktów agresji, ale też często owocuje czynnymi protestami, walką zbrojną, terroryzmem, wojnami, przewrotami czy (nieczęsto) rewolucją. Istniejące status quo, gdy oznacza stan pokojowej równowagi, jest więc efektem utrzymującej się powszechnie fałszywej świadomości.

Jednak nie zawsze to prawda musi prowadzić do przemocy. Wydaje się, że znacznie bardziej typowa jest sytuacja, w której dwa skonfliktowane ze sobą systemy fałszywej świadomości szukają rozwiązania na drodze siłowych eliminacji. Przykładem są wojny o tło religijne (konflikt między katolikami i protestantami w Irlandii Północnej, katolikami, prawosławnymi i muzułmanami na Bałkanach, fundamentalistami i umiarkowanymi islamistami w krajach arabskich), w których ścierają się idiosynkratyczne systemy ontologiczne i normatywne. Na to wszystko nakłada się brak uniwersalnych (powszechnie uznawanych) kryteriów prawdy w sytuacji, gdy jest ona związana z wartościowaniem. Dochodzenie do prawdy w przypadku większości ludzi nie ma nic wspólnego z poznaniem naukowym. Dominuje myślenie potoczne wraz ze wszystkimi jego błędami, uproszczeniami oraz irracjonalnością. Przesady, zabobony, wierzenia religijne – to wszystko powszechnie wypacza obraz rzeczywistości taki, jaki oferuje nauka. W ramach samej nauki istnieją obszary braku precyzji, miałkości i dowolności, czego przykładem jest tak zwana filozofia postmodernistyczna (Wheen, 2006). Co więcej, historia nauki pokazuje, że paradygmataczne przesunięcia pozwalają – na zasadzie przyjętej mody i konformistycznego przystosowania do aktualnie panujących norm – naruszać, i to nawet w długich okresach czasu, zasady racjonalnego uznawania przekonań (Kuhn, 2001). Skoro naukowcy nie są bez winy w fałszowaniu rzeczywistości, to trudno wymagać rzetelności od

ludzi, którzy jakiegś, najlepiej wyznawanej z dużą dozą pewności, prawdy potrzebują natychmiast i na zawsze. Znajdują ją między innymi w doktrynach religijnych, ideologiach politycznych, a także w zespołach przekonań dotyczących grupy własnej i grup obcych. Wszystkie te przejawy fałszywej świadomości spotkały się (w różnym stopniu) z zainteresowaniem psychologów. Więcej uwagi poświęcono fałszywym przekonaniom związanym z tożsamością społeczną (Tajfel, 1978), kategoryzacją ją (Turner, 1985), stereotypami i uprzedzeniami (np. Nelson, 2003), w tym rasizmem (Sears, 1988) i seksizmem (Glick, Fiske, 1996). Jednak – i o tym przekonują turbulencje gospodarcze związane z kryzysem finansowym roku 2008 – szczególnie istotną, choć niekiedy drugoplanową płaszczyzną, na której przejawia się fałszywa świadomość, są nierówności ekonomiczne. W debacie publicznej więcej uwagi naukowcy, politycy i publicyści poświęcają sprawom różnego rodzaju mniejszości kulturowych, pomijając milczeniem zasadniczą oś współczesnych konfliktów – dyskryminacyjny charakter dostępu do szeroko rozumianych dóbr w zależności od pełnionej roli zawodowej, czy szerzej, miejsca na rynku pracy. Konflikty kulturowe stanowią niejako – owszem, niezwykle gorący i angażujący – temat zastępczy (Michaels, 2009). Prawdziwym czekającym na wydobywanie ze społecznej nieświadomości zagadnieniem są nierówności ekonomiczne. Ich postrzeganie stało się przedmiotem między innymi teorii usprawiedliwiania systemu (system justification theory) Johna Josta oraz teorii dominacji społecznej (social dominance theory) Jima Sidaniusa i Felicii Pratto. Obie sytuują się pośród najbardziej wpływowych koncepcji wyjaśniających stosunek ludzi do nierówności społecznych i związane z tym poczucie (nie)sprawiedliwości. Ich wspólną cechą zdaje się odwoływanie do zbiorowych deformacji w percepcji rzeczywistości społecznej, które Erich Fromm określiłby mianem fałszywej świadomości. Skoncentrujemy się na pierwszej z nich, gdyż druga była przedmiotem innego opracowania (por. Klebaniuk, 2008).

FAŁSZYWE USPRAWIEDLIWIANIE

Podstawowe tezy teorii usprawiedliwiania systemu brzmią następująco:

- 1) istnieje ogólny motyw usprawiedliwiania istniejącego porządku społecznego,
- 2) motyw ten jest przynajmniej częściowo odpowiedzialny za uwewnętrznienia poczucia gorszości (inferiority) wśród członków grup pokrzywdzonych,
- 3) obserwowany jest zwłaszcza na wewnętrznym, nieświadomym poziomie,
- 4) paradoksalnie, bywa silniejszy wśród osób, którym system wyrządza najwięcej szkód. Szczególnie frapującym zjawiskiem jest faworyzowanie grupy obcej (outgroup) przez członków grup pokrzywdzonych (czarnoskórych, osób starszych, gejów i lesbijek).

Zjawisko to nie tylko nie jest intuicyjnie oczywiste, ale też zdaje się pozostawać w sprzeczności z takimi powszechnie uznawanymi w psychologii twierdzeniami, jak to, że: grupy służą swoim własnym (swoich członków) interesom, rozwijają ideologie, które uzasadniają te interesy, preferują swoich członków i osoby do nich podobne, przejawiają wrogie i uprzedzone postawy wobec obcych, a także są skore do wchodzenia w konflikt, jeśli to tylko może służyć ich stronnictwom i partykularnym celom. Tezy te, wspólne są dla tak zwanych teorii „usprawiedliwiania grupy”, zgodnie z którymi ludźmi kierują motywy etnocentryczne. Dzięki ich działaniu budowana jest wewnątrzgrupowa solidarność, a tożsamość oraz korzyści członków grupy są brnione i uzasadniane w obronie przed członkami grup zewnętrznych (Jost, Banaji, Nosek, 2004). W szczególności: podobni obcy są bardziej lubiani niż niepodobni obcy (Tsui, Egan, O'Reilly, 1992), jedną z form wrogości wobec członków grup obcych są uprzedzenia (Brown, 2000), a relacje międzygrupowe w społeczeństwie są

nieunikniony sposób rywalizacyjne i oparte na konflikcie (Sherif, 1966), czemu służy etnocentryzm i faworyzowanie grupy własnej (Brewer, Miller, 1996; Tajfel, Turner, 1986). Członkowie grup dominujących narzucają swoją wolę członkom grup podporządkowanych (Fiske, 1993; Sidanius, Pratto, 1999), a ci drudzy próbują uniknąć opresji opuszczając własną grupę i zmieniając pozycję społeczną (Ellemers, Wilke, van Knippenberg, 1993), gdy zaś to jest niemożliwe, stosują strategie poprawy własnej tożsamości oparte na oporze i rywalizacji (Spears, Jetten, Doosje, 2001). W przypadku długotrwałego zagrożenia własnej tożsamości członkowie grup podporządkowanych zazwyczaj w silniejszy sposób faworyzują własną grupę niż czynią to członkowie grup dominujących (Leach, Spears, Branscombe, Doosje, 2003). Ideologia polityczna odzwierciedla związane z przynależnością do grupy indywidualne i kolektywne interesy własne i/lub pozycję społeczną (Sidanius, Singh, Hetts, Federico, 2000), zaś poczucie niesprawiedliwości wyrażane jest przez naruszenie względnych standardów ustanowionych norm sprawiedliwości (Deutsch, 1985; Walker, Smith, 2002). Wspólną konkluzją wymienionych podejść może być stwierdzenie, że pomiędzy grupami uprzywilejowanymi i krzywdzonymi istnieje podstawowy konflikt, w którym pierwsi wykorzystują swoją przewagę, a drudzy są pełnymi dumi potencjalnymi rewolucjonistami. Teoria Johna T. Josta przeciwstawia się temu mniemaniu, definiując kategorię usprawiedliwiania systemu (system justification) jako „proces, poprzez który istniejące stosunki społeczne są usprawiedliwiane, nawet kosztem interesu osobistego i grupowego” (Jost, Banji, 1994, s. 2).

Punktem wyjścia stała się obserwacja (poparta analizą historyczną Mary Jackman, 1994), że zarówno dominujący, jak podporządkowani w toku historii stronili od konfliktów i antagonizmów, preferując współpracę, nawet jeśli relacje nimi były tak antyegalitarne, jak to miało miejsce w przypadku niewolnictwa. Podobnie w analizie relacji międzypłciowych wzajemna awersja, zwłaszcza niechęć czy antypatia mężczyzn do

kobiet, nie tłumaczą wszystkich konserwujących nierówności postaw i zachowań. Oprócz wrogiej odmiany seksizmu można wyróżnić jego formę życzliwą (benevolent), która także pozwala zachować nierównościowy stosunek płci i służy systemowi dyskryminacji, choć wiele kobiet nie rozpoznaje w niej uprzedzenia i uznaje za zjawisko pozytywne (Glick, Fiske, 2001). Także stereotypy rasowe nie są przejawiane tylko przez członków rasy uprzywilejowanej. Badania z początku lat 90. ub. w. pokazały, że czarni Amerykanie generalnie zgadzali się z rasistowskim stereotypem własnej grupy jako leniwej, nieodpowiedzialnej i agresywnej (Sinderman, Piazza, 1993). Wszystko to wskazuje, że faworyzowanie grupy własnej, a pomniejszanie obcej, choć znajdują potwierdzenie w części badań, nie są jedynym możliwym rodzajem postaw międzygrupowych, a całe zagadnienie okazuje się o wiele bardziej złożone niż ongi sądzono (Smith, Mackie, 2002).

Jeżeli przynależność do grupy w istotnym stopniu konstytuowałaby poglądy polityczne, to takie zmienne związane z interesem własnym, jak: dochód, zamożność, przynależność do klasy społecznej czy grupy etnicznej, powinny w decydującym stopniu określać preferowaną ideologię czy rozwiązania w konkretnych kwestiach społeczno-ekonomicznych. Tymczasem ludzie biedni, z nizin społecznych, mieszkańcy gett rzadko kiedy są w większym stopniu niż bogaci zwolennikami polityki, która prowadzi do zmniejszenia nierówności społecznych (Jost, Glaser, Kruglaski, Solloway, 2003a). Nieczęsto też buntują się przeciwko panującemu ustrojowi. Jak pisze Howard Zinn, „bunt jest jedynie rzadką reakcją na cierpienie w ludzkiej historii; mamy nieskończenie więcej przypadków wyrozumiałości dla wyzysku i podporządkowania się władzy, niż przykładów rewolty. Porównajmy liczbę powstań chłopskich ze stuleciami pańszczyzny w Europie – tysiącletnimi poddaństwa (landlordism) na Wschodzie; zestawmy liczbę rewolt niewolników w Ameryce z zapisem o tych milionach, które przeszły przez życie pełne znoju bez otwartego protestu. To, co nas powinno najbardziej niepokoić to nie naturalna tendencja do pełnych przemocy

powstań, ale raczej skłonność ludzi, przytłoczonych przez otoczenie, do podporządkowania się mu” (Zinn, 1968, s. 16-17).

Pośród trzech konkurujących ze sobą motywów „uzasadniających” (justification motives) tylko jeden wyjaśnia psychologiczny mechanizm opisanego wyżej zjawiska. Ani bowiem „uzasadnianie ego” – potrzeba utrzymania korzystnego obrazu siebie i poczucia, że jest się ważną i posiadającą wszelkie prawa jednostką, ani „uzasadnianie grupy” – potrzeba utrzymania korzystnego wizerunku własnej grupy oraz obrony i uprawomocniania działań jej członków, nie tłumaczą bierności w obliczu dyskryminacji, opresji i poniżania, ale dopiero „uzasadnianie systemu” – potrzeba nadawania istniejącemu stanowi rzeczy waloru prawomocności i postrzegania go jako dobrego, sprawiedliwego, naturalnego, pożądanego, a nawet nieuniknionego. Członkowie grup uciskanych skłonni będą do aktywnego angażowania się w zmiany społeczne tylko wtedy, gdy siła tych dwóch pierwszych motywów (uzasadniania ego i/lub uzasadniania grupy) okaże się większa niż siła trzeciego (Jost, Banaji, 1994). Teza ta skłoniła także teoretyków dominacji społecznej do przekonstruowania podstawowej kategorii, związanej pierwotnie z uzasadnianiem grupy (popieraniem przewagi grupy własnej nad innymi) tak, by uwzględniała dane dotyczące akceptacji nierówności społecznych przez członków grup dyskryminowanych. Orientacja na dominację społeczną została więc zdefiniowana jako „ogólne pragnienie nierównych relacji pomiędzy grupami społecznymi, niezależnie od tego, czy oznacza to dominację czy podporządkowanie grupy własnej” (Sidanius, Levin, Federico, Pratto, 2001, s. 312). Także sama teoria usprawiedliwiania systemu w latach ostatnich poprzedniego tysiąclecia i w latach pierwszych obecnego zweryfikowała wiele szczegółowych hipotez, które wydają się istotne dla rozważań o fałszywej świadomości.

OBLICZA FAŁSZYWEJ ŚWIADOMOŚCI

Pośród licznych szczegółowych aspektów nieadekwatnego postrzegania rzeczywistości społecznej Jost i współpracownicy

(2004) wyróżniają następujące:

- 1) racjonalizację status quo;
- 2) wewnętrzne, nieświadome faworyzowanie grupy obcej;
- 3) wpływ ideologii politycznej na faworyzowanie grup,
- 4) konflikt motywów uzasadniania ego, grup i systemu;
- 5) zwiększone usprawiedliwianie systemu przez upośledzonych przezeń;
- 6) skutki uzupełniającej się stereotypizacji.

Przyjrzyjmy się po kolei tym obliczom fałszywej świadomości.

Oblicze 1. Ludzie racjonalizują aktualne lub oczekiwane status quo poprzez ocenę zdarzeń bardziej prawdopodobnych jako bardziej pożądanых, nawet jeśli nie mają na nie wpływu, postrzegali je pierwotnie jako nieatrakcyjne, a zwłaszcza gdy są w nie zaangażowani. (Przykładem mogą być wybory prezydenckie, gdzie poparcie dla kandydatów rośnie wraz ze wzrostem ich szans, a także wojna w Iraku w 2003 roku, która po ogłoszeniu przez George'a W. Busha, pomimo że budziła sprzeciw, uzyskała większe poparcie). Ponadto używają stereotypów do racjonalizacji różnic społeczno-ekonomicznych między grupami. Czynią to w taki sposób, że ta sama grupa stereotypizowana jest inaczej, w zależności od tego, czy jej status postrzegany jest jako wysoki czy niski (Jost, 2001; Jost, Burgess, 2000). Natomiast pod wpływem zagrożenia oceniają różnice pomiędzy grupami o wysokim i niskim statusie jako większe niż w warunkach pozbawionych zagrożenia (Jost, Hunyady, 2002). Prowadzi to do większej obrony i uzasadniania systemu w sytuacji zagrożenia zewnętrznego (prawdziwego lub wyobrazonego), jak to miało miejsce po atakach 11 września – wzrosło wówczas poparcie dla działań administracji, które w innych warunkach wzbudziłyby żywe protesty (np. wymierzony w wolności osobiste tzw. Patriot Act). Dostarczanie wyjaśnień (i

pseudowyjaśnień) różnic pomiędzy grupami w zakresie władzy i statusu powoduje zwiększone użycie stereotypów dla racjonalizacji tych różnic i skłania członków grup upośledzonych do wyrażania większej liczby pozytywnych (w stosunku do negatywnych) uczuć dotyczących ich sytuacji. Członkowie grup upośledzonych mylnie przypominają sobie też wyjaśnienia własnej bezsilności jako bardziej uprawnione niż były w rzeczywistości. Nawet bezwartościowe wyjaśnienia ich opresji, podsuwane członkom grup upośledzonych sprawiają, że przypisują oni pozytywne cechy członkom grup obcych, które mają nad nimi władzę (Haines, Jost, 2000). Tak więc jakiegokolwiek wyjaśnienia (również bezsensowne) uruchamiają procesy poznawcze i afektywne, prowadzące do afirmacji systemu opartego na nierównościach.

Oblicze 2. Ludzie z grup upośledzonych faworyzują grupy uprzywilejowane, wbrew przekonaniu głoszonemu przez teoretyków tożsamości społecznej, że „członkowie grup o niskim statusie, których tożsamość jest chronicznie zagrożona przez ich względną gorszość od grup o wyższym statusie, oceniają grupy obce najbardziej negatywnie” (Leach i wsp., 2003, s. 933). Faworyzowanie grupy obcej pojawia się jednak nie tylko w kontekstach eksperymentalnych, ale też w tych związanych z prawdziwym światem, nie tylko w odniesieniu do aspektów i cech, które są bezpośrednio związane z wyższym statusem grup obcych, a także nie tylko na deklaratywnym, świadomym poziomie. Członkowie grup o niskim statusie ujawniają faworyzowanie grupy obcej również, gdy używane są metody jakościowe, otwarte i „niereaktywne”, a także, gdy badane są reakcje poznawcze, afektywne i behawioralne o wewnętrznym, nieświadomym charakterze. Co więcej, presja społeczna sprawia, że członkowie grup o niskim statusie w niejawnym sposób faworyzują grupy o wysokim statusie (nie narażają się wtedy na zarzut zdrady interesów grupy własnej), zaś członkowie grup o wysokim statusie w niejawnym sposób faworyzują grupę własną (nie naruszają w ten sposób reguł politycznej poprawności, które każą pomagać ludziom w złym położeniu i szanować ich).

Badania przeprowadzone na bardzo dużej próbie pokazują, że postawy świadomie ujawniane mogą różnić się od tych, które są możliwe do zdiagnozowania miarami ukrytych postaw. Rezultaty oparte na badaniach 103316 Amerykanów pochodzenia europejskiego i 17510 Afroamerykanów wskazują, że czarni silniej faworyzowali grupę własną na poziomie jawnym ($d=0,80$) niż biali ($d=0,59$), ale już na poziomie ukrytym biali silniej faworyzowali grupę własną niż na poziomie jawnym ($d=0,83$), podczas gdy czarni faworyzowali białych ($d=-0,16$). Jeszcze silniejsza zależność o podobnym charakterze dotyczy grup wiekowych. Osoby starsze są przedmiotem uprzedzeń (nawet na poziomie jawnym starsi preferują młodych), zaś na poziomie ukrytym są one równie silne wśród młodych, co wśród starych respondentów (Nosek, Banaji, Greenwald, 2002). W innych badaniach, w których szacowano wielkość różnic międzygrupowych, największym różnicom w statusie grup (bogaci – biedni, szczupli – otyli) towarzyszyło stosunkowo silne faworyzowanie grupy własnej przez badanych z grup o wysokim statusie (bogaci: $d=1,73$; szczupli: $d=0,78$) i stosunkowo silne faworyzowanie grupy obcej przez badanych z grup o niskim statusie (biedni: $d=-1,14$; otyli: $d=-0,34$). Gdy różnice statusu były małe (biali – Azjaci, chrześcijanie – żydzi), członkowie grup o niskim statusie przejawiali w słaby sposób grupę własną (Rudman, Feindberg, Fairchild, 2002). Wyniki te potwierdzają tezę o złożonym (i prawdopodobnie w pewnym sensie pozornym) charakterze popierania grupy własnej przez członków grup silnie dyskryminowanych.

Oblicze 3. Przedstawione powyżej zjawisko asymetrii w postawach wobec grup i faworyzowania grupy obcej (dominującej) przez społecznie upośledzonych moderowane jest przez ideologię. W miarę jak wzrasta postrzegana prawomocność systemu i wzrasta tendencja do jego usprawiedliwiania, członkowie grup o wysokim statusie silniej faworyzują grupę własną, natomiast członkowie grup o niskim statusie – grupę obcą (Jost, Hunyady, 2002). Wyniki na skali usprawiedliwiania systemu ekonomicznego (mierzącej, w jakim stopniu nierówności

ekonomiczne są postrzegane jako sprawiedliwe, zasadne i konieczne) są skorelowane z faworyzowaniem grupy własnej przez białych, a grupy obcej – przez czarnych Amerykanów (Jost, Thompson, 2000). Ponieważ uzasadnianiu systemu służą ideologie prawicowe, w szczególności konserwatyzm polityczny, który – poprzez przeciwstawianie się zmianom i racjonalizowanie istnienia nierówności – dostarcza intelektualnych i moralnych argumentów za zachowaniem status quo, zjawisko asymetrii w preferowaniu grupy własnej – obcej nasila się także wraz ze wzrostem konserwatyzmu respondentów. Tak więc u Amerykanów pochodzenia europejskiego i azjatyckiego (wysoki status grupowy) konserwatyzm wiąże się z faworyzowaniem grupy własnej, zaś u Amerykanów pochodzenia latynoskiego i afrykańskiego – z faworyzowaniem grupy dominującej (Levin i wsp., 1998). Podobna zależność ma miejsce w przypadku grup hetero- i homoseksualnych. Konserwatywni geje i lesbijki wykazują bardziej przychylne postawy dla grup o orientacji heteroseksualnej niż dla ich własnej i to bez względu na to, czy mierzone są postawy jawne czy ukryte (Jost i wsp., 2004). Prawicowy konserwatyzm w spójny sposób jest związany z akceptacją (a nie odrzucaniem) nierówności międzygrupowych w różnych kontekstach (Jost i wsp., 2003a, 2003b). Jedną z konsekwencji uznawania nierówności jest przyznawanie sobie niższych wynagrodzeń za tą samą pracę (niż członkom grup o wysokim statusie) i ogólne obniżone poczucie tego, do czego jest się uprawnionym. Choć większość badań w tym zakresie dotyczy kobiet, to istota sprawy tkwi w statusie grupy, a nie w płci. Co ciekawe, mechanizm ten działa także w deklaratywnie liberalnym, egalitarnym otoczeniu (por. Jost i wsp., 2004).

Oblicze 4. Konflikt pomiędzy motywami związanymi z ego, grupą i systemem często rozstrzygany jest na rzecz legitymizacji systemu kosztem przekonania o własnej wartości i wartości własnej grupy, choć prawidłowość ta odnosi się przede wszystkim do członków grup o niskim statusie (ci o wysokim nie doświadczają konfliktu). Tak więc osoby należące do grup upośledzonych przejawiają w większym stopniu (niż te z grup

uprzywilejowanych) ambiwalencję wobec grupy własnej, zwłaszcza przy silnym uzasadnianiu systemu (w tej sytuacji członkowie grup uprzywilejowanych przejawiają mniejszą ambiwalencję wobec grupy własnej). Ponadto usprawiedliwianie systemu jest związane z wyższą samooceną, niższą depresyjnością i neurotycznością u członków grup uprzywilejowanych, zaś z niższą samooceną, wyższą depresyjnością i neurotycznością u członków grup upośledzonych. Jak się okazuje, usprawiedliwianie systemu związane jest z wiarą w sprawiedliwy świat i orientacją na dominację społeczną (Jost, Thompson, 2000). Negatywne skutki fałszywej świadomości dotyczą więc rozmaitych obszarów funkcjonowania psychicznego i przyczyniają się do obniżenia jakości życia.

Oblicze 5. Zdrowy rozsądek podpowiada, niektóre teorie zaś argumentują (teoria tożsamości społecznej, teoria dominacji społecznej), że system oparty na niesprawiedliwych różnicach w zamożności i dochodach, powinien być w największym stopniu kontestowany przez tych, którzy przez ten system są najbardziej pokrzywdzeni. Tymczasem liczne dane empiryczne wskazują na to, że jest wręcz odwrotnie. Redukcja dysonansu poznawczego (pomiędzy „jestem biedny” a „nie zasłużyłem na to”) wymaga przyjęcia takich idei, które pozwolą w spokoju znosić własną niedolę. Nic więc dziwnego, że choć republikańska polityka podatkowa w Stanach Zjednoczonych służy zaledwie jednemu procentowi najbogatszych, znajduje poparcie szerokich rzesz najbiedniejszych, którzy sprzeciwiają się redystrybucji czy w ogóle bardziej egalitarnym rozwiązaniom, akceptują negatywne stereotypy własnej grupy i przypisane im role społeczne. Wtedy gdy indywidualne i grupowe interesy i potrzeby nie są zbyt wyraziste i zbyt silne, członkowie grup upośledzonych przejawiają nawet silniejsze poparcie dla systemu społecznego i władz, niż członkowie grup uprzywilejowanych. Dowodzi tego seria badań Johna Josta i współpracowników (2003), w których relacjonowane zależności utrzymywały się nawet wtedy, gdy kontrolowany był poziom wykształcenia. Respondenci o niskich dochodach i czarni

Amerykanie w większym stopniu, niż ci o wysokich dochodach i białej skórze, popierali ograniczenia praw obywateli i przedstawicieli mediów do krytykowania rządu, a także wierzyli, że nierówności ekonomiczne są zarówno uprawnione, jak i konieczne. Latynosi o niskich dochodach w większym stopniu, niż ci o niskich dochodach, skłonni byli ufać urzędnikom rządowym i sądzić, że „rząd działa w interesie wszystkich”. Biedniejsi w większym niż bogatsi zgadzali się z twierdzeniem, że olbrzymie różnice w zarobkach są niezbędne, by „skłonić ludzi do ciężkiej pracy” i „jako zachęta do jednostkowego wysiłku”. Także Afroamerykanie z południa USA, choć mniej zarabiali niż ci z północy, w większym niż oni stopniu popierali merytokratyczne idee (Jost i wsp., 2003). Dane te są zbieżne z innymi, według których ludzie z niższych warstw społecznych przejawiają wyższy poziom prawicowego autorytaryzmu, konserwatyzmu, dystansu władzy i wiary w sprawiedliwy świat. Ponadto Jost i współpracownicy stawiają hipotezę, że uzasadnianie systemu silniejsze jest w społeczeństwach, w których występują większe nierówności ekonomiczne. Dla przykładu poziom seksizmu (zarówno wrogiego, jak życzliwego) u kobiet i mężczyzn w poszczególnych krajach jest jednakowo wysoki (korelacja: 0,8), a zależy od takich wskaźników równouprawnienia, jak: wykształcenie, długość życia kobiet w porównaniu do mężczyzn, oraz udział kobiet w kierowaniu biznesem i w rządzeniu (Glick, Fiske, 2001).

Oblicze 6. Hipoteza, że komplementarne stereotypy bogatych i biednych (takie, że jedni i drudzy posiadają równoważące się zalety i słabości) zwiększa usprawiedliwianie systemu, w odróżnieniu od stereotypów niekomplementarnych (przykłady pierwszych to „biedny, ale szczęśliwy”, „bogaty, ale nieszczęśliwy”, drugich zaś – „biedny i uczciwy”, „bogaty i nieuczciwy”) znalazła potwierdzenie zarówno w badaniach amerykańskich (Key, Jost, 2003), jak i polskich (Czapliński, 2007; Key i wsp., 2009). Podobnie eksponowanie przykładów życzliwych i komplementarnych stereotypów sprawiło, że kobiety

zaczęły (choć zazwyczaj tego nie robią) popierać system zarówno w specyficznym dla płci, jak i ogólnym zakresie (Jost, Kay, 2005). Badania te pokazują, że świadomość może być fałszowana manipulacjami eksperymentalnymi, a więc najprawdopodobniej i w rzeczywistości pozaeksperymentalnej podatna może być na kontekstowe zniekształcenia.

KODA

Erich Fromm nie mógł, pomimo swoich wszechstronnie humanistycznych i wizjonerskich zdolności, przewidzieć wszelkich szczegółowych przejawów fałszywej świadomości. Teoria usprawiedliwiania systemu jest jedną z tych, które rzucają nowe światło na różne aspekty zakłamywania rzeczywistości przez jednostki, niekiedy wbrew własnym oczywistym ekonomicznym i mniej oczywistym psychologicznym interesom (także wbrew interesom własnej grupy). Niełatwa do wytłumaczenia stabilność społeczeństw ludzkich, trwałość systemów społeczno-ekonomicznych, które pomimo niesprawiedliwości, opresji, krzywd i cierpienia znajdują szerokie poparcie właśnie wśród tych najbardziej poniewieranych i dyskryminowanych – oto ambitny obiekt zainteresowań współczesnych psychologów politycznych. Choć kategoria fałszywej świadomości rzadko jest przywoływana, a „okowy iluzji” zanadto kojarzą się z freudowsko-marksowskim dziełem, by szerzej weszły od psychologicznych analiz czy bonmotów, to warto pamiętać, że przecież – pomimo psychoanalitycznych korzeni, czyniących dlań ziemią psychologię kliniczną – to właśnie Fromm jako pierwszy na wielką skalę dokonał psychologicznej analizy systemu społeczno-politycznego nazistowskich Niemiec (Fromm, 1941/2000), a jego analizy charakteru społecznego rzuciły nowe światło na relacje klasowe. Obecny, datujący się od wczesnych lat 90. ub. w. powrót zainteresowania psychologicznymi aspektami funkcjonowania społeczeństw odbywa się z innej perspektywy – poznawczej psychologii społecznej, a więc z innym bagażem wiedzy, orężem metodologicznym i w innej

sytuacji społeczno-politycznej, jednak warto uruchomić pozornie odległe konteksty, by z pewnego dystansu spojrzeć także na współczesne osiągnięcia w badaniach nad niedoskonałym umysłem, nad fałszywą świadomością. Podobnie jak pół wieku temu pewne pytania pozostają nie rozstrzygnięte. Tu postawmy tylko jedno z nich, niczym kropkę. Czy droga do prawdy na zawsze pozostanie wąską ścieżką dostępną dla naukowych elit, zamkniętą dla ludzkości?

Autor: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)

PRZYPIS

1. Także „teoria uzasadniania systemu” dobrze oddaje sens zagadnienia. W tekście tym pojawiają się, w różnych kontekstach, oba tłumaczenia. „Usprawiedliwienie” zakłada jednak winę, a tak nie jest dostrzegana. Być może więc słabsze semantycznie „uzasadnienie” jest w pewnym sensie lepszym rozwiązaniem.

BIBLIOGRAFIA

1. Brewer, M. B., Miller, M. (1996). Intergroup relations. Buckingham, UK: Open University Press.
2. Brown, R. (2000). Group processes: Dynamics within and between groups (2nd edition). Oxford: Blackwell.
3. Czapliński, S. (2007). Czy bogaci są mniej uczciwi od biednych? Treść mitów legitymizujących status quo. W: J. Klebaniuk (red.), Fenomen nierówności społecznych. Nierówności społeczne w refleksji humanistycznej (s. 377–396). Warszawa: ENETEIA Wydawnictwo Psychologii i Kultury.
4. Deutsch, M. (1985). Distributive justice. New Haven, CT: Yale University Press.
5. Doliński, D. (1993). Orientacja defensywna. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.

6. Ellemers, N., Wilke, H., van Knippenberg, A. (1993). Effects of the legitimacy of low group or individual status on individual and collective status-enhancement strategies. *Journal of Personality and Social Psychology*, 64, 766-778.
7. Fiske, S. T. (1993). Controlling other people. *American Psychologist*, 48, 621-628.
8. Fromm, E. (1941/2000). *Ucieczka od wolności*. Przeł. O. i A. Ziemińscy. Warszawa: Czytelnik.
9. Fromm, E. (1995). *Mieć czy być?* Przeł. J. Karłowski. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
10. Fromm, E. (1998). *Rewizja psychoanalizy*. Przeł. R. Saciuk. Warszawa – Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
11. Fromm, E. (2000). *Zerwać okowy iluzji. Moje spotkanie z myślą Marksa i Freuda*. Przeł. J. Karłowski. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
12. Glick, P., Fiske, S. T. (1996). The Ambivalent Sexism Inventory: Differentiating hostile and benevolent sexism. *Journal of Personality and Social Psychology*, 70, 491-512.
13. Glick, P., Fiske, S. T. (2001). An ambivalent alliance: Hostile and benevolent sexism as complementary justifications for gender inequality. *American Psychologist*, 56, 109–118.
14. Grzegołowska-Klarkowska, H. J. (1986). *Mechanizmy obronne osobowości*. Warszawa: PWN.
15. Haines, E. L., Jost, J. T., (2000). Placating the powerless: Effects of legitimate and illegitimate explanation on affect, memory, and stereotyping. *Social Justice Research*, 13, 219-236.
16. Jackman, M. R. (1994). *The velvet glove: Paternalism and conflict in gender, class, and race relations*. Berkeley: University of California Press.

17. Jost, J. T. (2001). Outgroup favoritism and the theory of social justification: An experimental paradigm for investigating the effects socio-economic success on stereotype content. W: G. Moskowitz (red.), Cognitive social psychology: The Princeton symposium on the legacy and future of social cognition (s. 89-102). Mahwah, NJ: Erlbaum.
18. Jost, J. T., Burgess, D. (2000). Attitudinal ambivalence and the conflict between group and system justification motives in low status groups. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 26, 293-305.
19. Jost, J. T., Banaji, M. R. (1994). The role of stereotyping in system-justification and the production and the production of false consciousness. *British Journal of Social Psychology*, 33, 1-27.
20. Jost, J. T., Banaji, M. R., Nosek, B. A. (2004). A Decade of System Justification Theory: Accumulated Evidence of Conscious and Unconscious Bolstering of the Status Quo. *Political Psychology*, 25, 881-918.
21. Jost, J. T., Glaser, J., Kruglanski, A. W., Sulloway, F. J. (2003a). Political conservatism as motivated social cognition. *Psychological Bulletin*, 129, 339-375.
22. Jost, J. T., Glaser, J., Kruglanski, A. W., Sulloway, F. J. (2003b). Exceptions that prove the rule: Using the theory of motivated social cognition to account for ideological incongruities and political anomalies. *Psychological Bulletin*, 129, 383-393.
23. Jost, J. T., Hunyady, O. (2002). The psychology of system justification and the palliative function of ideology. *European Review of Social Psychology*, 13, 111-153.
24. Jost, J. T., Kay, A.C. (2005). Exposure to benevolent sexism and complementary gender stereotypes: Consequences for specific and diffuse forms of system justification. *Journal of*

Personality and Social Psychology, 88, 498-509.

25. Jost, J. T., Pelham, B.W., Sheldon, O., Sullivan, B. N. (2003). Social inequality and the reduction of ideological dissonance on behalf of the system: Evidence of enhanced system justification among the disadvantaged. *European Journal of Social Psychology*, 33, 13-36.

26. Jost, J. T., Thompson, E. P. (2000). Group-based dominance and opposition to equality as independent predictors of self-esteem, ethnocentrism, and social policy attitudes among African Americans and European Americans. *Journal of Experimental Social Psychology*, 36, 209–232.

27. Kay, A. C., Jost, J. T. (2003). Complementary justice: Effects of „poor but happy” and „poor but honest” stereotype exemplars on system justification and illicit activation of the justice motive. *Journal of Personality and Social Psychology*, 85, 823-837.

28. Kay, A. C., Czapliński, S., Jost, J. T. (2009). Left – right ideological differences in system justification following exposure to complementary versus nonkomplementary stereotype exemplars. *European Journal of Social Psychology*, 39, 290-298.

29. Klebaniuk, J. (2006a). Legitymizujące mity w masowej propagandzie. W: W. Jakubowski (red.), „Dzisiejsze czasy” – edukacja wobec przemian w kulturze współczesnej (s. 311-322). Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

30. Klebaniuk, J. (2006b). Psychologiczne mechanizmy propagandy neoliberalnej. W: P. Żuk (red.), *Media i władza. Demokracja, wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów* (s. 78-98). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

31. Klebaniuk, J. (2008). Wolność i równość w sadomasochistycznym uścisku: prawicowy autorytaryzm i

orientacja na dominację społeczną. W: I. Błocian, R. Saciuk (red.), Psychoanalityczne ujęcie wartości, gustów i upodobań (s. 21-34). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

32. Kofta, M., Szustrowa, T. (2001). Złudzenia, które pozwalają żyć. Szkice ze społecznej psychologii osobowości. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

33. Kuhn, T. S. (2001). Struktura rewolucji naukowych. Przeł. H. Ostromęcka. Warszawa: Fundacja Aletheia.

34. Leach, C. W., Spears, R., Branscombe, N. R., Doosje, B. (2003). Malicious pleasure: Schadenfreude at the suffering of another group. *Journal of Personality and Social Psychology*, 84, 932-943.

35. Levin, S., Sidanius, J., Rabinowitz, J. L., Federico, C. (1998). Ethnic identity, legitimizing ideologies, and social status: A matter of ideological asymmetry. *Political Psychology*, 19, 373-404.

36. Lewicka, M. (1993). Aktor czy obserwator. Psychologiczne mechanizmy odchylenia od racjonalności w myśleniu potocznym. Warszawa – Olsztyn: Polskie Towarzystwo Psychologiczne.

37. Marks, K. (1960). Praca najemna i kapitał. W: K. Marks, F. Engels, Dzieła wybrane, t. 1 (s. 66-96). Wyd. 1. Warszawa: Książka i Wiedza.

38. Michaels, W. B. (2009). Wolność, braterstwo... różnorodność? *Le Monde Diplomatique*. Edycja polska, 2 (36), 1 i 14-15.

39. Nosek, B. A., Banaji, M. R., Greenwald, A. G. (2002). Harvesting implicit group attitudes, and beliefs from a demonstration website. *Group Dynamics*, 6, 101-115.

40. Nelson, T. D. (2003). Psychologia uprzedzeń. Przeł. A. Nowak. Gdańsk: GWP.

41. Rudman, L. A., Feindberg, J., Fairchild, K. (2002).

- Minority members' implicate attitudes: Automatic ingroup bias as a function of group status. *Social Cognition*, 20, 294-320.
42. Schiller, H. I. (1976). *Sternicy świadomości*. Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa – Książka – Ruch”.
43. Sears, D. O. (1988). Symbolic racism. W: P.A. Katz, D.A. Taylor (red.), *Eliminating racism: Profiles in controversy* (s. 53-84). New York: Plenum.
44. Sherif, M. (1966). *Group conflict and co-operation: Their social psychology*. London: Routledge & Kegan Paul.
45. Sidanius, J., Levin, S., Federico, C., Pratto, F. (2001). Legitimizing ideologies: The social dominance approach. In J. Jost & B. Major (Eds.), *The psychology of legitimacy: Emerging perspectives on ideology, justice, and intergroup relations* (pp. 307–331). New York: Cambridge University Press.
46. Sidanius, J., Pratto, F. (1999). *Social Dominance: An Intergroup Theory of Social Hierarchy and Oppression*. New York: Cambridge University Press.
47. Sidanius, J., Singh, P., Hetts, J. J., Federico, C. (2000). It's not affirmative action, it's the blacks: The continuing relevance of race in American politics. W: D. O. Sears, J. Sidanius, L. Bobo (red.), *Racialized politics: The debate about racism in America* (s. 191-235). Chicago: University of Chicago Press.
48. Sinderman, P., Piazza, T. (1993). *The scare of race*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
49. Smith, E. R., Mackie, D. M. (2002). Commentary. W: D. M. Mackie, E. R. Smith (red.), *From prejudice to intergroup emotions: Differentiated reaction to social groups* (s. 285-299). New York: Psychology Press.
50. Spears, R., Jetten, J., Doosje, B. (2001). The (il)legitimacy of ingroup bias: From social reality to social

resistance. W: J. T. Jost, B. Major (red.), The psychology of legitimacy: Emerging perspectives on ideology, justice, and intergroup relations (s. 332-362). New York: Cambridge University Press.

51. Tajfel, H. (1978). Social categorization, social identity and social comparison. W: H. Tajfel (red.), Differentiation between social groups (s. 61-76). London: Academic.

52. Tajfel, H., Turner, J. C. (1986). The social identity theory of inter-group behavior. W: S. Worchel, W. G. Austin (red.), Psychology of intergroup relations (s. 7-24). Chicago: Nelson-Hall.

53. Tsui, A. S., Egan, T. D., O'Reilly, C. A. (1992). Being different: Relational demography and organizational attachment. Administrative Science Quarterly, 37, 549-579.

54. Turner, J. C. (1985). Social categorization and the Self-Concept: A social cognitive theory of group behavior. W: E. J. Lawler (red.), Advances in group processes: Theory and research, t. 2 (s. 77-122). Greenwich, CT: JAI Press.

55. Walker, I., Smith, H. G. (red.). (2002). Relative deprivation: Specification, development, and integration. Cambridge: Cambridge University Press.

56. Wheen, F. (2006). Jak brednie podbiły świat. Krótka historia współczesnych urojeń. Przeł. H. Jankowska. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA.

57. Zaborowski, Z. (1998). Świadomość i samoświadomość człowieka. Warszawa: Wydawnictwo Psychologii i Kultury ENETEIA.

58. Zinn, H. (1968). Disobedience and democracy: Nine fallacies on law and order. New York: Vintage.